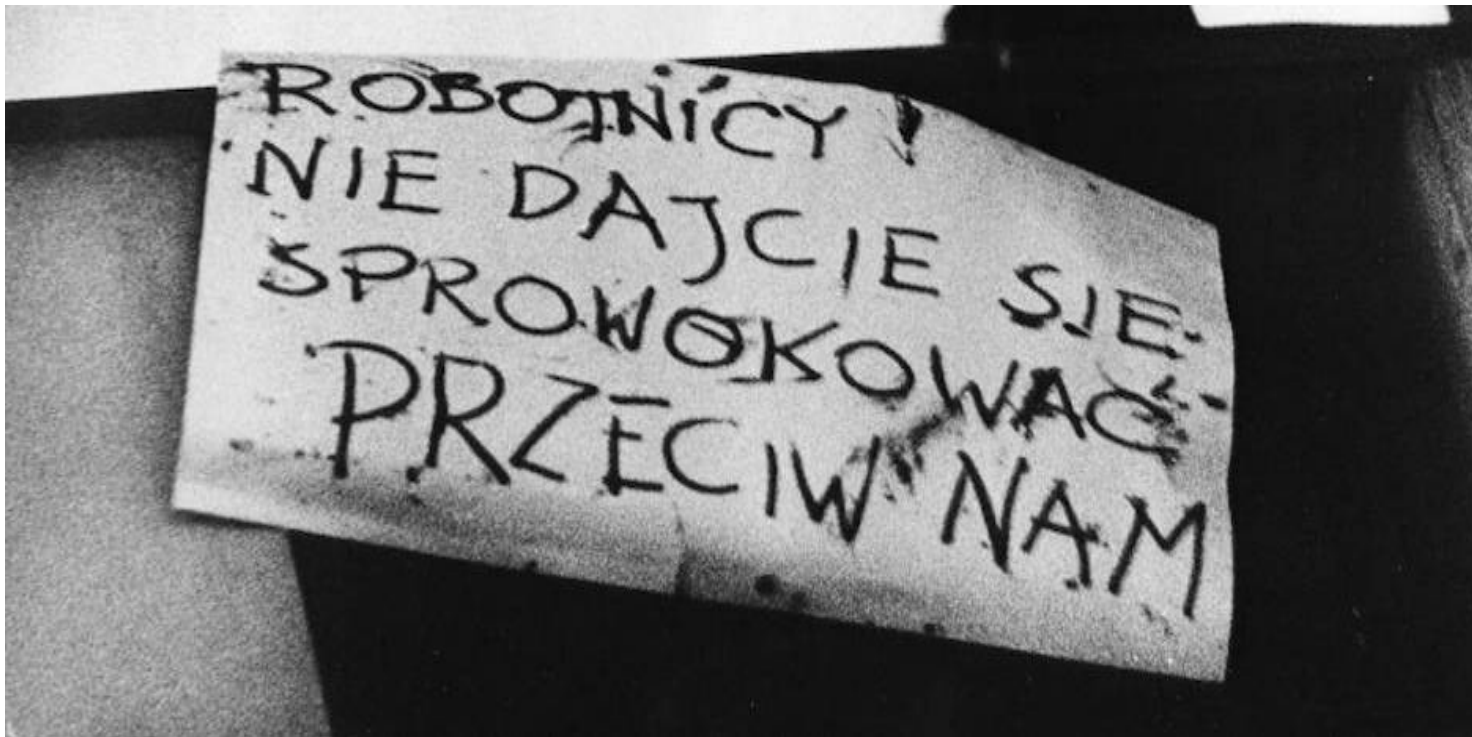


# Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/marzec-1968/90238,Nie-tylko-studencki-Marzec-68-Wielka-zadyma-pod-Politechnika-Gdanska.html>



Plakaty na jednym z wieców na Politechnice Gdańskiej w marcu 1968 r. (fot. Stefan Figlarowicz, zbiory IPN)

## ARTYKUŁ

### **Nie tylko studencki Marzec '68. Wielka „zadyma” pod Politechniką Gdańską**

#### OKRES HISTORYCZNY

(1956-1970) Od Października do Grudnia

Autor: DANIEL GUCEWICZ 07.03.2023

Trójmiejski Marzec '68 w porównaniu z protestami w innych ośrodkach miał pewną specyfikę. W Gdańsku doszło do największej poza stolicą manifestacji i walki ulicznej ze służbami porządkowymi, a przeciw siłom komunistycznego

państwa stanęli tu w przeważającej mierze nie studenci, ale młodzi robotnicy.

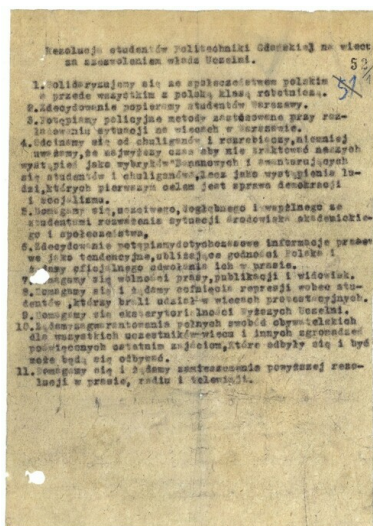
Przebieg protestów marcowych w gdańskim środowisku akademickim z początku zdawał się nie odbiegać od scenariusza znanego z wydarzeń w innych miastach kraju. Na wieść o brutalnej pacyfikacji wiecu na Uniwersytecie Warszawskim 8 marca 1968 r. oraz w obliczu kłamliwych informacji prasowych studenci największej trójmiejskiej uczelni, Politechniki Gdańskiej, postanowili zaprotestować.

### **Początek protestów w Gdańsku**

12 marca na uczelni zorganizowano spotkanie z I sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku Stanisławem Kociołkiem. Młodzi ludzie, przyzwyczajeni do demokratycznych obrad w ramach Uczelnianego Parlamentu Zrzeszenia Studentów Polskich PG, nie przyjęli do wiadomości jego propagandowego wystąpienia i wprost go wygwizdali, szydząc przy tym „Kociołek-matołek”. Wzięli też sprawy w swoje ręce, uchwalając rezolucję solidaryzującą się ze studentami stolicy i domagającą się między innymi ujawnienia prawdy o warszawskich wydarzeniach, ukarania winnych i zniesienia cenzury. Jeden z jej punktów głosił:

„Solidaryzujemy się ze społeczeństwem polskim, a przede wszystkim z polską klasą robotniczą”.

Jeszcze tego samego dnia wieczorem w klubie studenckim „Żak” w centrum Gdańska odbyło się spotkanie ministra spraw zagranicznych Adama Rapackiego z aktywem organizacji młodzieżowych. Przybyło na nie też liczne grono osób niezaproszonych (w tym wielu nie-studentów), którzy – manifestując swe poparcie dla studentów stolicy – mieli nadzieję, że ów przedstawiciel władz przedstawi relację z przebiegu zajęć w Warszawie. Rapackiemu nie umożliwiono jednak wygłoszenia przemówienia do zgromadzonych na ulicy. A w centrum miasta doszło do pierwszej brutalnej interwencji MO i licznych zatrzymań.



**Rezolucja studentów Politechniki Gdańskiej podjęta podczas wiecu 12 III 1968 r., następnie przepisywana, powielana i kolportowana w całym Trójmieście (fot. IPN)**

## **Dotrzeć do robotników**

Dzień później liderzy studenckiego protestu postanowili wyjść ze swoimi postulatami i wolną od propagandy wersją wydarzeń do robotników i mieszkańców Trójmiasta. Do Stoczni Gdańskiej im. Lenina udała się nawet specjalna delegacja studentów, lecz nie dopuszczono ich do kontaktu z robotnikami. Wysłannicy spotkali się tylko z odpowiednio nastawioną dyrekcją zakładu.

Na Politechnice Gdańskiej zorganizowano spotkanie ze Stanisławem Kociołkiem. Młodzi ludzie, przyzwyczajeni do demokratycznych obrad w ramach Uczelnianego Parlamentu ZSP PG, nie przyjęli do wiadomości jego propagandowego wystąpienia i wprost go

wygwizdali, szydząc przy tym „Kociołek-  
matolek”.

Dotarcie do robotników było jednak możliwe dzięki licznym kontaktom osobistym i kolportowanym w Trójmieście ulotkom. Zdobyciu ich poparcia miało też służyć hasło zwołania na Politechnice wielkiego wiecu z udziałem mieszkańców Gdańska w piątkowe popołudnie 15 marca 1968 roku.

Ostatecznie, w wyniku wyjątkowo silnej presji i być może dezinformacji o przygotowywanej przez milicję masakrze, liderzy protestów w ostatniej chwili odwołali zgromadzenie. Uczelnię opróżniono i zamknięto. Wiele osób – oprócz studentów także młodych robotników i uczniów szkół ponadpodstawowych – zgromadziło się jednak przed uczelnią w oczekiwaniu na przełomowe i ważne wydarzenie.



**Budka telefoniczna MO przy Al.  
Zwycięstwa w Gdańsku-  
Wrzeszczu zniszczona podczas  
demonstracji 15 III 1968 r. w  
rejonie Politechniki Gdańskiej (ze  
zbiorów oddziału gdańskiego IPN)**

## **Wielki wiec**

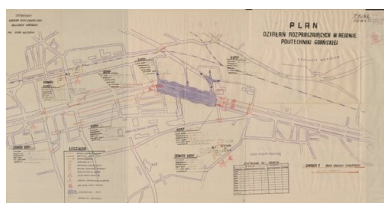
Pod Politechnikę skierowano liczne siły porządkowe, co doprowadziło do walk ulicznych trwających do godzin wieczornych, angażujących około 20 tysięcy osób po stronie demonstrantów i 3,5 tysiąca po stronie władz – funkcjonariuszy MO, ZOMO, członków ORMO i oficerów ludowego Wojska Polskiego przebranych w mundury milicji i ubrania cywilne.

W wyniku interwencji jeszcze tego samego dnia zatrzymano blisko 160 osób, a łącznie w związku z wydarzeniami z całego tygodnia 301. Wśród nich było 140 robotników, 48 studentów, 24 uczniów, 29 przedstawicieli inteligencji pracującej oraz 60 „innych”.

Ponadto w pogotowiu, na specjalnych dyżurach w zakładach pracy, trzymano aktyw robotniczy, z którego użycia w zasadzie jednak zrezygnowano, nie ufając jego lojalności.

Rozruchy rozlały się niemal po całym Wrzeszczu. Dochodziło do brutalnego bicia biernych obserwatorów i przypadkowych przechodniów. Całe zajście jest oceniane jako jedno z największych w Polsce w tym czasie, swą gwałtownością i masowością ustępując jedynie zamieszkom w Warszawie 11 marca. W zamieszkach marcowych w innych ośrodkach (między innymi w Gliwicach, Katowicach, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Poznaniu, Szczecinie i we Wrocławiu) brało bowiem udział zazwyczaj po kilkaset, maksymalnie kilka tysięcy osób.

Wydarzenia 15 marca stanowiły apogeum protestów w Trójmieście, po czym władze stopniowo przejmowały kontrolę nad sytuacją.



**Mapa rejonu Politechniki Gdańskiej, Akademii Medycznej i Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku-Wrzeszczu z planem działań rozpraszających opracowana w październiku 1968 r. na wypadek zagrożenia (ze zbiorów oddziału gdańskiego IPN)**

W wyniku interwencji jeszcze tego samego dnia zatrzymano blisko 160 osób, a łącznie w związku z wydarzeniami z całego tygodnia 301. Wśród nich było 140 robotników, 48 studentów, 24 uczniów, 29 przedstawiciele inteligencji pracującej oraz 60 „innych”.



**Plakaty na jednym z wieców na Politechnice Gdańskiej w marcu 1968 r. (fot. Stefan Figlarowicz, zbiory IPN)**



**Plakaty na jednym z wieców na Politechnice Gdańskiej w marcu 1968 r. (fot. Stefan Figlarowicz, zbiory IPN)**



**Plakaty na jednym z wieców na Politechnice Gdańskiej w marcu 1968 r. (fot. Stefan Figlarowicz, zbiory IPN)**

Skala zajęć dowodzi, że podczas gdańskiego Marca '68 protestowali nie tylko studenci, mimo pokutującego do dziś przekonania – mającego swe źródło w ówczesnej propagandzie i polityce *divide et impera* oraz w filmie Andrzeja Wajdy *Człowiek z żelaza* – że w marcu 1968 roku strajkowali studenci, robotnicy zaś pozostali bierni. Jednak wielu robotników nie dało się oszukać i solidaryzowało się z protestującymi.

Według przytoczonych wyżej danych z 301 zatrzymanych osób przynajmniej 140 miało nie więcej niż 21 lat. Pokazuje to, że Marzec '68 to przede wszystkim bunt pokoleniowy, w którym uczestniczyli nie tyle studenci, ile ludzie młodzi – uczniowie, robotnicy i wszyscy inni wychowani już po wojnie, z zupełnie innym doświadczeniem życiowym niż ich rodzice.



**Unikatowe kolorowe fotografie prezentujące ujęcia z największych w kraju zamieszek marcowych, do jakich doszło 15 III 1968 r. na ulicach Gdańska-Wrzeszcza. Zdjęcia zostały wykonane z okna akademika przez studenta Politechniki Gdańskiej Mariana Grzybowskiego. W maju 1970 r. zostały zarekwirowane przez Służbę Bezpieczeństwa (Fot. Marian Grzybowski; ze zbiorów**

**gdańskiego oddziału IPN)**



**Unikatowe kolorowe fotografie prezentujące ujęcia z największych w kraju zamieszek marcowych, do jakich doszło 15 III 1968 r. na ulicach Gdańska-Wrzeszcza. Zdjęcia zostały wykonane z okna akademika przez studenta Politechniki Gdańskiej Mariana Grzybowskiego. W maju 1970 r. zostały zarekwirowane przez Służbę Bezpieczeństwa (Fot. Marian Grzybowski; ze zbiorów gdańskiego oddziału IPN)**



**Unikatowe kolorowe fotografie prezentujące ujęcia z największych w kraju zamieszek marcowych, do jakich doszło 15 III 1968 r. na ulicach Gdańska-Wrzeszcza. Zdjęcia zostały**



wykonane z okna akademika przez studenta Politechniki Gdańskiej Mariana Grzybowskiego. W maju 1970 r. zostały zarekwirowane przez Służbę Bezpieczeństwa (Fot. Marian Grzybowski; ze zbiorów gdańskiego oddziału IPN)



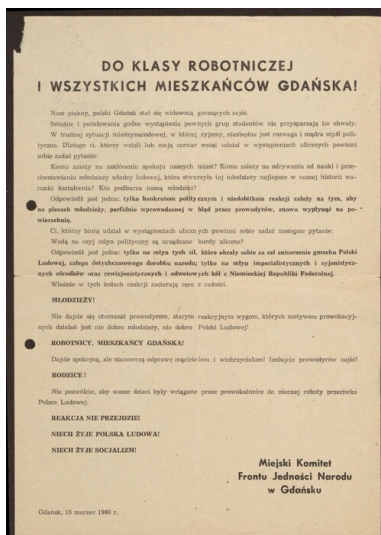
Unikatowe kolorowe fotografie prezentujące ujęcia z największych w kraju zamieszek marcowych, do jakich doszło 15 III 1968 r. na ulicach Gdańska-Wrzeszcza. Zdjęcia zostały wykonane z okna akademika przez studenta Politechniki Gdańskiej Mariana Grzybowskiego. W maju 1970 r. zostały zarekwirowane przez Służbę Bezpieczeństwa (Fot. Marian Grzybowski; ze zbiorów gdańskiego oddziału IPN)

I choć w zajścia niewątpliwie włączali się różnego rodzaju podwórkowi chuligani, to nawet ich udziału nie należy bagatelizować, aczkolwiek przyczyny, dla których brali oni udział w demonstracjach, wymagają dalszych badań. Nie należy zapominać, że w latach sześćdziesiątych nie było prawie żadnych okazji, by włączyć się w jakiegokolwiek masowe i publiczne – do tego zapowiedziane! – manifestacje wymierzone, jeśli nie w same władze, to przynajmniej w ich różne działania. Stąd też każda taka szansa miała wyjątkowe znaczenie.

## Marcowe represje

W ramach represji sądy skazały około 40 osób na kary więzienia, dalszych 50 kolegia karno-administracyjne ukarały grzywnami i aresztem.

Choć kilku studentów objęto wówczas postępowaniem karnym, a część z nich tymczasowo aresztowano, to prawdopodobnie w całym 1968 roku skazano tylko jednego studenta z Trójmiasta. Był nim Zbigniew Syska z Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku, który wyrok 3 lat więzienia usłyszał w związku z napisanymi i rozpowszechnianymi przez siebie ulotkami (karę złagodzono następnie do jednego roku, a po dziewięciu i pół miesiącach pobytu w Centralnym Więzieniu w Gdańsku zwolniono go warunkowo).



**Ulotka Miejskiego Komitetu  
Frontu Jedności Narodu w  
Gdańsku wzywająca do niebrania  
udziału w manifestacjach 15 III  
1968 r. (Archiwum Państwowe w  
Gdańsku)**

W grudniu 1970 roku wielu studentów - choć

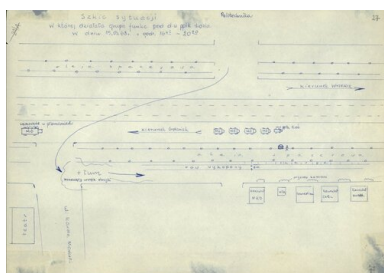
indywidualnie, a nie jako zorganizowana grupa – ruszyło pod siedzibę Komitetu Wojewódzkiego w Gdańsku i włączyło się do walki, a nurt wydarzeń doprowadził w konsekwencji do śmierci dwóch z nich.

Pomimo braku kompletnych danych na temat skali represji wobec studentów trójmiejskich uczelni, wydaje się, że zdecydowana większość uczestników buntu na uczelniach nie była narażona na wysokie kary. Na samej Politechnice krnąbrnych studentów karano przede wszystkim odbieraniem przywilejów socjalnych, choć zdarzało się, że także relegowaniem ze studiów i natychmiastowym wcielaniem do wojska.

Zupełnie inaczej potraktowano osoby spoza uczelni. Komuniści nie wykazali wobec nich żadnej wyrozumiałości, a kary wyraźnie odbiegały od tych orzekanych w innych miastach, gdzie z reguły ograniczano się do 6 miesięcy więzienia. Na przykład na 4 lata pozbawienia wolności skazano stolarza ze Stoczni Gdańskiej Stanisława Fodorowskiego – i nie był to wcale najwyższy wyrok z tego okresu. Surowość gdańskich sądów nie była jednak niczym szczególnym. Za udział w zamieszkach milenijnych w maju 1966 roku w Gdańsku – zdecydowanie łagodniejszych od marcowych – również orzeczono najsurowsze kary w kraju.

\*\*\*

Nie deprecjonując bynajmniej roli studenckiego protestu z marca 1968 roku, należałoby jednak zmienić dotychczasowy jednostronny punkt widzenia i skupić się na oczekiwaniach tych kilku, kilkunastu czy dwudziestu tysięcy mieszkańców, którzy 15 marca 1968 roku przybyli przed Politechnikę Gdańską z nadzieją na uczestnictwo w wyjątkowym wiecu uznawanym za nielegalny (ale też mieszkańców wielu innych miast w całej Polsce, którzy brali udział w różnych demonstracjach wywołanych wystąpieniami studentów – bądź chcieli to zrobić). Społeczne niezadowolenie ze sposobu rządzenia krajem i panującej w nim sytuacji ekonomicznej było już wówczas bardzo wyraźne. Wśród historyków pojawiają się nawet głosy, że Marzec '68 do pewnego stopnia opóźnił nadejście Grudnia '70. Zresztą w grudniu 1970 roku wielu studentów – choć indywidualnie, a nie jako zorganizowana grupa – ruszyło pod siedzibę Komitetu Wojewódzkiego w Gdańsku i włączyło się do walki, a nurt wydarzeń doprowadził w konsekwencji do śmierci dwóch z nich.



**Szkic przedstawiający działalność  
jednej z grup funkcjonariuszy  
ZOMO dowodzonej przez ppłk.  
Mariana Łosia podczas tłumienia  
zamieszek w rejonie Politechniki  
w Gdańsku-Wrzeszczu 15 III 1968  
r. (ze zbiorów oddziału  
gdańskiego IPN)**

**COFNIJ SIĘ**